Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 248. Lwów, Sobota dnia 20. Października 1923. Rok XLI.

PRENUMERATA: Miesięcznie we Lwowie 225.000 Mp., z dostawą do domu 250.000 Mkp., z przesyłką w Polsce 250.000 Mkp., w innych państwach 325.000 Mkp.
CENA NUMERU 10.000 mp
Konto czekowe P. K. O. 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

Ceny ogłoszeń: Za wiersz milimetrowy wynosi: Zwyczajny za tekstem 3000 Mk. Nadesłane 8000 Mk. Nekrologja 7000 Mk. Na pierwszej kolumn. 14000 M. Przed kron. i w rubryce „Repertuar" 12000 Mk. Po kron. i kom. 11000 M. Dział ekonom. 12000 M. Drobne ogł. za każdy wyraz 1200 Mk. Paski na kolumn. tekstow po 10000 M. Ogłosz. zagran. o 50% drożej. Ogłosz. zamiejsc. o 25% drożej.

REDAKCJA ul. Ossolińskich l. 15. ADMINISTRACJA ul. Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje między godziną 5—6. — Adres telegr. „Kurjer" Lwów. — Rekopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19. Od 10 wieczór telefon 874.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Zbutwiała Karta.

L. Bamberger napisał przed 50 laty artykuł, w którym przytoczył z życia Bismarka następujący symboliczny epizod: Pewnego wieczoru zjawił się Bismark w gronie znajomych i opowiadał, że miał straszny sen. Oto w nocy zjawiła się przed nim mara senna i podała mu kartę Niemiec do ręki. Ledwie książę chwycił mapę, poczuł nagle, że mu papier butwieje między palcami. — Resztki strzępów rozpierzchły się po sali i zjawa znikła.

Ten proroczy sen przypominają sobie dzisiaj Niemcy, i czują, że nadchodzi chwila, kiedy najbardziej niedorzeczne przeczucia mogą się spełnić. Butwienie karty Niemiec już się rozpoczęło. Prawicowo-faszystowska Bawarja chce maszerować na Berlin. Nadrenja myśli poważnie o odłączeniu się od Rzeszy. Socjalistyczno-komunistyczna Saksonja i Turyngja marzy o republice sowieckiej. Rozdarte politycznie Prusy z przerażeniem patrzą na rozpadające się dzieło Bismarka. Waluta rozsadza i państwa związkowe i warstwy społeczne, wywołując krwawe wybuchy gniewu zdenerwowanej masy. Ogół społeczeństwa stracił zaufanie do partji politycznych i oczekuje człowieka, któryby stanął ponad partjami i doprowadził do spokoju za wszelką cenę.

Wśród takich nastrojów partje środka nie bez pewnego wahania zgodziły się na udzielenie kanclerzowi Stresemannowi specjalnych pełnomocnictw. Nacjonaliści i komuniści podnieśli niebywały alarm, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż jedni i drudzy pragną własnej dyktatury, wszelki zaś spokój jest dla obu partji śmiercią bez prawa do zmartwychwstania.

Nowy kanclerz ma przed sobą zadanie bardzo trudne. Z jednej strony musi paraliżować ofenzywę faszystów i komunistów, z drugiej zaś bronić się przed naciskiem Francji. Tymczasem ruch faszystyczny nietylko nie osłabł, ale przeciwnie ciągle się wzmaga, a pokarm swój znajdują w komuniźmie i ciężarach państwowych, jakie spadną na głowy posiadających z tytułu regulacji waluty i spłaty długów. Komuniści żerują na drożyźnie, jako gruncie najbardziej podatnym pod rewolucję i na faszyzmie, którego patrjotyzm oparty na bogoojczyźnianych frazesach kryje w zanadrzu pospolitą defenzywę kapitału i odzyskanie dawnej potęgi kosztem warstw biedniejszych.

Dyktatorski dyrektorjat Stresemanna rozpoczął swą działalność od zniesienia podatku węglowego i wprowadzenia tzw. marki rentowej, jako waluty stałej.

Jakie będą wyniki tej innowacji finansowej — niewiadomo. W każdym razie giełda odpowiedziała na ten krok rządu nową zwyżką funta i dolara. Zresztą wielki kapitał i przemysł ma już własnego dyktatora, a tym jest Stinnes. W ręku Stinnesa skupiają się nietylko największe koncerny handlowo-przemysłowe, ale także i przeszło połowa dzienników, gotowych na skinienie faktycznego dyktatora Niemiec. Stresemann postawił sobie wprawdzie za cel rozbicie trustów kapitalistycznych i ostro wystąpił przeciwko kapitalistom, którzy bez wiedzy rządu wdali się w bezpośrednie rokowania z Francuzami — ale Stinnes i jego paczka ma straszną broń w ręku i szuka tylko pola do rozstrzygnięcia bitwy.

Wielki kapitał liczy na to, że mając cały dopływ produktów w swych silnych szponach, może w każdej chwili podnieść intenzywność ruchu komunistycznego i w odpowiednim momencie położyć ciężką rękę na biegu wypadków. Wiedzą o tem dobrze komuniści i starają się wszystkiemi siłami rewolucję rozkołysać do tego stopnia, by prawicowo kapitalistyczny okręt nie miał czasu zarzucić kotwicy.

(Ciąg dalszy na str. 2).

Skompromitowany p. Seyda.

Zmieniony tekst listu Poincarégo. Działalność p. Seydy w czasie wojny.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji spr. zagr. miały miejsce dwa charakterystyczne incydenty: odpowiadając na interpelacje w sprawie listu Poincarego do prez. Ligi Buissona o numerus clausus w Polsce p. min. spr. zagr. Seyda dowodził, że list ten brzmi ostro tylko w polskim przekładzie, który jest nieścisły, a zupełnie inaczej opiewa po francusku i na dowód tego przeczytał oryginalny tekst francuski.

Tymczasem obecni na posiedzeniu posłowie opozycji natychmiast stwierdzili, że właśnie ostrzejszym w treści i formie jest francuski, a złagodzonym jest właśnie znany przekład polski.

Min. Seyda w dalszym ciągu dowodził, że interwencja Buissona u Poincarego nastąpiła z inicjatywy polskiego oddziału Ligi praw człowieka.

Po posiedzeniu komisji zwrócono się do kierowników polskiego oddziału z Ligi pp. Chmielewskiego i Thuguta i stwierdzono, że **żadnej takiej inicjatywy nie było.**

Drugi charakterystyczny incydent zaszedł gdy min. Seyda odpowiedział na zarzuty posła Chomińskiego, tyczące się **działalności min. Seydy podczas wojny.** P. Seyda dowodził, że był podczas wojny ambasadorem polskim w Lozannie i jako taki wymieniał informacje z ambasadorami zaprzyjaźnionych państw. **Pieniędzy żadnych za to nie brał.**

Fatalne polityka zagraniczna.

Dyskusja na sejmowej komisji.

Warszawa, (PAT). 18. 10. Sejmowa komisja dla spraw zagranicznych obradowała w obecności p. min. spraw zagr. Seydy.

Pos. **Perl** (PPS) w przemówieniu swojem położył nacisk na to, że **opinja publiczna źle jest poinformowana** o naszej polityce zagranicznej, komisja zagraniczna nie otrzymuje materjałów, dotyczących polityki i ministerstwo spraw zagr. nie publikuje odnośnych dokumentów. W dalszym ciągu pos. Perl polemizował z pos. Strońskim w sprawie listu Poincarego i zwrócił uwagę na to, że stosowanie numerus clausus w naszych uczelniach szkodzi naszej opinji w oczach zagranicy. Następnie poruszył kwestję stosunku do republik kaukazkich w związku ze zmianą ustroju państwowego Rosji sowieckiej. Mowca przeszedł z kolei do omawiania ostatnich wypadków w naszej polityce zagranicznej, poruszył kwestję wyborów do Rady Ligi Nar. i podkreślił, że polityka polska powinna dążyć do zmiany procedury, stosowanej przy wyborach do Rady Ligi Nar. w tym kierunku, aby skład jej ulegał częstszym zmianom. Krytykował następnie popieranie kandydatury Benesza przeciw kandydaturze Brantinga. Wreszcie przeciwstawił się mowca zniesieniu stałej delegatury przy Lidze i zakończył żądaniem, by p. minister spraw zagr. przedstawił całokształt naszej polityki zagranicznej na przyszłość.

Pos. **Chomiński** (Wyzw.) omawiał stosunek państwa polskiego do Czechosłowacji i państw bałtyckich, dalej poruszył kwestję redukcji urzędników w ministerstwie spraw zagr. oraz podkreślił lekceważenie sprawy Jaworzyny.

Pos. **Kozicki** (nar. lud.) bronił linji wytycznych polityki obecnego ministra spraw zagr. zaś pos. Stroński polemizował z wywodami pos. Perla.

Pos. **Dąbski** (Jed. lud.) domagał się wystąpienia p. ministra spraw zagr. na plenum Sejmu, celem przedłożenia wytycznych całokształtu polityki zagranicznej.

W odpowiedzi dawał minister szczegółowe wyjaśnienia.

Ogniskiem komunizmu jest obecnie Saksonja. Tam planuje się wielki zamach na skołataną republikę Niemiec. Komuniści mają już gotowy plan objęcia władzy, uchwalony niedawno na posiedzeniu komitetu wykonawczego partji i już jest gotowa odezwa do chłopów w sprawie dostarczania żywności do miast. Jeżeli apel ten nie poskutkuje — zapowiadają komuniści — to specjalne oddziały robotnicze rozpoczną rekwizycję i bezwzględne represje względem wszystkiego, co nie jest komunistyczne.

Organizacja ostatnich rozruchów była tylko próbą sił i daje już teraz przedsmak tego co może nastąpić.

Karta Niemiec butwieje. Zwycięstwo tej czy owej partji radykalnej będzie decydującym momentem dla Polski. Polska nie jest wewnętrznie przygotowana na rozwój wypadków. Tępienie inteligencji polskiej drogą podcinania jej podstaw finansowych, forytowanie międzynarodowo czujących kapitalistów pozbawia społeczeństwo mózgu, który jedynie może coś w tej chwili wymyśleć. Społeczeństwo pogrążone w walce życiowej, za mało sobie zdaje sprawę z tego, że nad Sprawą rozstrzyga się jego jutro.

J. K.

Obiecanka cacanka.

Rządowa pomoc w naturze dla urzędników państwowych.

Niedawno temu pan prezydent ministrów w kwestji urzędniczej wypowiedział zdanie, że rząd odmówił pomocy w gotówce, gdyż to wywołałoby nową inflację banknotów, da natomiast urzędnikom pomoc w naturze, a mianowicie w węglu i kartoflach. Ogół urzędniczy przyjął to oświadczenie w przekonaniu, że może rzeczywiście swoją ofiarą wstrzyma druk nowych banknotów i przyczyni się do uregulowania kwestji walutowej.

Przypatrzmy się jednak zupełnie objektywnie, czy rzeczywiście pomoc w naturze obejdzie się bez dalszej inflacji banknotów. Aby zaspokoić rzeszę urzędniczą, wynoszącą prawie 400.000 osób, tylko po 1 tonie węgla i 1 tonie kartofli, potrzeba po 400 tysięcy ton tych artykułów, czyli po 40 tysięcy wagonów. Przy naszej produkcji ilości te da się uzyskać, chodzi tylko o to, czy państwo nic za te artykuły nie zapłaci i czy jest łatwą rzeczą przeprowadzić rozdział tych ilości.

Państwo posiada własne kopalnie węgla i domeny, z których można znaczne część powyższego zapotrzebowania pokryć. Jeżeliby jednak państwo swoją produkcję oddało bezpłatnie, to równocześnie okaże się brak dochodów, czyli deficyt odnośnych przedsiębiorstw, który musi być jakoś pokryty, a najprawdopodobniej zostałby pokryty emisją banknotów. Wiadomą jest rzeczą, że rząd zamierza nabywać powyższe produkty także u obcych osób, a płacić będzie kwitami, ktore następnie będzie przyjmował na poczet podatków. Kwit w tem zastosowaniu nie jest niczem innem jak ukrytą formą inflacji i to formą dla państwa bardzo niekorzystną, gdyż pozornie ludzi uchyleniem inflacji, w rzeczywistośc musi ją sprowadzić w przyszłości. Skoro bowiem państwo tytułem podatków otrzyma kwity, użyć ich na dalsze wypłaty nie będzie mogło, okaże się zatem deficyt budżetu, który pokryje się chyba tylko nową emisją banknotów. Widzimy więc wyraźnie, że pomoc w naturze musi w konsekwencji wywołać dalszą inflację. Zresztą oświadczenie, że o ile pomoc w naturze nie dotrze do urzędników, to otrzymają ekwiwalent w gotówce, jest zapowiedzią zwiększonej inflacji pieniądza.

Rozdział pomocy w naturze nie jest rzeczą łatwą. Co do węgla, to choćby w dłuższym okresie czasu, można sobie wyobrazić powolny jego rozdział. Kartofle są jednak artykułem, którego przydział i rozdział musiałby być przeprowadzony bardzo szybko, inazej zgniją lub zmarzną. Nadzieja, że związki urzędnicze a więc przypuszczalnie kooperatywy potrafią tego dzieła dokonać, polega chyba na przecenianiu ich sił, nie mają bowiem na ogół ani odpowiedniego personalu, ani piwnic, ani środków do rozwózki itd. Zastanowić każdego musi, diaczego obrano właśnie kartofle (80% wody) a nie mąkę, smalec i cukier jako artykuły zapomogowe, których drożyzna więcej daje się odczuwać, a których rozdział byłby bez porównania łatwiejszy. Skąd taka hojność, aby samotnym przydzielić aż 10 cetnarów czyli 1000 kg. kartofli — kawaler nawet przez rok nie potrafi ich skonsumować, musi się więc zastanowić, gdzie je przechować lub komu sprzedać. Odnosi się wrażenie, że urodzaj kartofli skłonił wielkich właścicieli, aby zaogarować je rządowi choćby za kwity, któremi pospłacają podatki — czy zaś dotrą one do urzędnika i w jakim stanie, czy też ulegną zniszczeniu, tego się nie bierze pod uwagę.

A cóż mają uczynić urzędnicy, potrzebujący paru miljonów na obuwie lub ponowne przenicowanie garderoby? To też niezrozumiałe jest stanowisko obecnego rządu, który zamiast wypłacić urzędnikom chociaż jednomiesięczną płacę i zaspokoić w części ich potrzeby, próbuje eksperymentów, które ogół urzędniczy rozgoryczają, zniechęcają i zmuszają do wynajdywania sobie innych źródeł dochodu, co znowu wpływa ujemnie na tok ich pracy. Wobec stałego wzrostu drożyzny, im później rząd wypłaci nadzwyczajną zapomogę, tem wyższą kwotą będzie musiał obciążyć budżet. Poprzednie rządy stale w październiku każdego roku wypłacały swoim urzędnikom nadzwyczajne jednorazowe zasiłki. Urzędnik np. 7 kategorji otrzymał w r. 1920 kwotę mp. 3300 przy pensji mp. 3050, w r. 1921 mp. 32.000 przy płacy 27.000, w r. 1922 mp. 170.000 przy gaży 170.000, oraz świąteczny dodatek grudniowy 140.000, a w roku bieżącym mp. 1.600.000 przy płacy 9,000.000, oraz nadzieją na pomoc w naturze. Kto w nią wierzy, niech nie kupuje na zimę ani węgla ani kartofli, lecz niech się uzbroi w cierpliwość i... czeka!

T. F. W.

Faszyści wierni Mussoliniemu.

(1) Wielka Rada Faszystów stwierdziła, że praca faszystów dopiero się rozpoczęła, że próżne są usiłowania oddzielenia Mussoliniego od faszyzmu. Faszyści współpracować będą z rządem bez polemik i bez wyboru, dopuszczają też lojalną współpracę innych elementów. Rada podkreśla niezależność prefektów od przedstawicieli partji faszystów. Aby zadokumentować jedność partji, znosi Rada komitet egzekucyjny, który był Mussoliniemu przeciwny, a stwarza dyrektorjat złożony z 9 członków, z których pięciu zajmować się będzie sprawami politycznemi, a czterech administracyjnemi.

KREDYT NA ZAKUP ZBOŻA.

Warszawa, (AW.) 18. 10. Min. skarbu wyasygnowało 60 miljardów marek polsk. na dalszy zakup zboża przez Główny Urząd żywnościowy w Poznaniu, celem powiększenia t. zw. państwowej rezerwy zbożowej.

Głową o ścianę.

Z powodu zamknięcia teatrów miejsk. we Lwowie.

Stało się to, co się od lat trzech bezskutecznie przepowiadało. Albowiem głowa nie wszystkim ludziom służy do bezinteresownego myślenia; są tacy, dla których jest narzędziem układania prywatnych swoich interesów; u innych znów jest to przedmiot, którym się uderza o ścianę, niewidzialną — dla zbyt przytępionych oczu.

Teatry lwowskie zamknięte. Powodem zamknięcia jest nie strajk artystów, jak się fałszywie ogłasza. Strajkowali aktorzy w teatrach Szyfmana w Warszawie, dopominając się o podwyżkę płac. — Lwowscy aktorzy przestali pracować, ponieważ gaż swoich — w wysokim stopniu niewystarczających — od początku miesiąca nie otrzymali, a magistrat i prezydjum kwestję tę traktuje nad wyraz lekkomyślnie, oznajmiając, że trzeba poczekać, bo na razie nic się zrobić nie da. Poczekać, pracować — ale z czegóż mają żyć ci ludzie, nie mówiąc już o zapale do pracy, o którym trudno myśleć przy pustym żołądku.

Położenie finansowe państwa jest fatalne. Inteligencja pracująca cierpi niedostatek; o tem wszyscy dobrze wiemy. Teatrom w całej Polsce również powodzi się nieświetnie, fakt jednakowoż niefunkcjonowania teatrów z powodu niewypłacania gaż zakontraktowanych jest unikatem w całej Polsce. Wynika stąd wyraźnie, że w teatrze lwowskim dzieje się gorzej niż gdzieindziej.

Że tak się stanie, przepowiadaliśmy od dawna, już w chwili, gdy zarząd miasta, komisja teatralna i znaczna część prasy przygotowywały intronizację dyr. Czarnowskiego. Ze względu na dobro sztuki ostrzegaliśmy przed tą kandydaturą. W mieście, które stać na teatr, stołeczny — a Lwów takiem miastem był i być zawsze może — kierownikiem teatru może być jedynie człowiek, stojący na takiej intelektualnej i kulturalnej wyżynie, która umożliwia mu współpracę z wybitnemi siłami artystycznemi i kulturalnemi i pozwala mu nie obawiać się czyjej kolwiek aktorskiej, reżyserskiej, literackiej konkurencji.

Obecne kierownictwo teatru, mające niezaprzeczone zasługi zrazu na polu organizacyjnem, wszelką współpracę taką wyeliminowało, pozbyło się całego szeregu talentów aktorskich, i reżyserskich i hermetycznie oddzieliło się od wszelkiego kontaktu z opinją kulturalną. Teatr jako placówka pracy stał się zatęchłym, izolowanym partykularzem, teatrem bez zespołu, bez reżysera w większym stylu, bez repertuaru, bez artystycznego i literackiego kierownictwa. W obniżonej atmosferze kulturalnej o pozyskaniu wybitniejszych talentów nie było mowy, a te, które się tu wyrobiły, pospiesznie miasto nasze opuszczają. Lwów, ongi pierwsze miasto teatralne na całą Polskę, dało się wyprzedzić już nietylko Warszawie, ale Krakowowi, Łodzi, Poznaniowi, spada na poziom typowo prowincjonalny.

Publiczność lwowska, bardziej wyrobiona od którejkolwiek innej w Polsce, poczęła od teatru stronić, straciła doń zaufanie. Farsy straciły siłę atrakcyjną dla kół, żądnych lżejszej strawy, a rzadkie przedstawienia z zakresu tzw. większego repertuaru odstraszają publiczność tem, że obnażają jaskrawie zupełny upadek teatru.

Kierownictwo teatru skompromitowało się gruntownie. Komisja teatralna, w olbrzymiej swej większości niekompetentna i pełna ambicji mieszania się do spraw teatralnych, a w mniejszości swej bardziej fachowej cicha i bierna, stosunki wiodące ku katastrofie, sankcjonowała i ścianę zauważyła wtedy dopiero, gdy uderzyła o nią głową.

Miasto na niekompetencji czynników, decydujących o teatrze, cierpieć nie może. Nie może być pozbawiona kulturalnej placówki dlatego, że o losie jej rozstrzygają sfery, najmniej z kulturą mające wspólnego.

Stan katastrofalny, który obnażył się w chwili obecnej, powinien być przestrogą i pobudką do natychmiastowego działania. Zło trzeba usunąć u korzenia. Trzeba zmienić kierownictwo i zmienić organ kontroli nad niem ze strony miasta przez wprowadzenie czynników fachowych i zdolnych do działania. Katastrofa teatralna nie powinna stać się żerowiskiem dla aferzystów, korzystających z nieszczęścia dla osobistych swoich celów, lecz momentem, nakłaniającym wszystkich ludzi dobrej woli, by radą i czynem spieszyli na pomoc ongi świetnemu, dziś zaprzepaszczonemu ognisku kulturalnej pracy.

Włodzimierz Jampolski.

Czy prawda?

Około interesów pp. Witosa i Kucharskiego.

W kołach handlowych szeroko jest omawiana pogłoska, że pp. premier Witos i minister Kucharski nabyli niedawno fabrykę papieru w Sassowie. Około 20 proc. kapitału tego przedsiębiorstwa znajduje się w rękach żydowskich. Równocześnie żywo omawiana jest pogłoska, pełnomocnicy p. Witosa lansują obecnie sprawę zakupna 50 proc. akcji „Ojkos". Pogłoski te u jednych wywołują zgorszenie, u innych różowe horoskopy na przyszłość.

Rozdwojone Niemcy.

Monarchistyczna Bawarja i socjalistyczna Saksonja.

KONFLIKT Z SAKSONJĄ.

Wiedeń, (PAT). 18. 10. Arbeiter Ztg. donosi, że gen. Müller komendant Reichswehry na terytorjum Saksonji wystosował do rządu saskiego pismo, w którem domaga się złożenia przez rząd saski niedwuznacznego oświadczenia czy cały gabinet solidaryzuje się z przemówieniem ministra Böttchena czy, tenże wbrew jego oświadczeniu gotów jest postępować w myśl wskazówek generała. W tym drugim wypadku żąda, aby rząd saski ogłosił odpowiednie oświadczenie. Z powodu powyższego ultimatum saski prezydent ministrów wystosował ostry protest do rządu berlińskiego.

ROSBACH NA WIDOWNI.

Monachium, (PAT). 18. 10. Południowo niemieckie biuro prasowe donosi: Porucznik Rosbach wypuszczony na wolność z więzienia weźmie udział w uroczystościach oddziałów Rosbacha w Monachium oraz niemieckiego związku bojówek. Uroczystości te odbędą się w wielkim gmachu Löwenbrauu. Rosbach w czasie uroczystości przemówi do swoich zwolenników. Przemawiać będzie również narodowy socjalista Hittler.

RUHR JUŻ PRACUJE.

Paryż. (PAT). 18. 10. Kolejarze niemieccy upoważnieni przez niemieckiego ministra komunikacji do podjęcia pracy i oddania się francuskiemu i belgijskiemu zarządowi kolejowemu, stawili się w znacznej liczbie do pracy. Przyjmuje się ich pojedynczo po przyjęciu zobowiązań, potwierdzonych przysięgą. Zobowiązania te wykluczają działalność polityczną.

Paryż. (PAT). 18. 10. W Zagłębiu Ruhry instytucje pocztowe i telegraficzne rozpoczęły pracę.

KONFERENCJE FRANC.-NIEMIECKIE.

Paryż. (PAT). 18. 10. Prezydent Poincaré przyjął niemieckiego charge d'affaires, z którym odbył trzygodzinną konferencję. Wyniki konferencji nie znane. Pisma niemieckie oczekują w tej sprawie wiadomości z niecierpliwością.

DOLAR = 9 MILJARDÓW MAREK.

Wiedeń, (PAT). 18. 10. „N. Fr. Presse" donosi z Berlina, pod datą dzisiejszą, że zaniepokojenie z powodu sytuacji politycznej wywołało dalszą zwyżkę dewiz zagranicznych. Dolar podniósł się w ciągu dnia do 9 miljardów mk., a za funt szterlingów płacono 37 miljardów marek.

MISJA ANGIELSKA W NIEMCZECH.

(l.) „Daily Express" donosi, że jeden z członków prywatnej Rady Koronnej w najbliższym czasie wyjeżdża do Berlina w specjalnej misji, o której celu władze niemieckie już zostały powiadomione i obiecały ułatwić mu zbadanie gruntowne handlowej i politycznej sytuacji Niemiec. Delegatem tym ma być wybitny dyplomata, znany w świecie finansowym angielskim. „Evening Standard" podkreśla, że cokolwiek zajdzie. Anglja dążyć będzie do zatrzymania kontroli nad kolejami i administracją w strefie okupacyjnej Kolonji.

Sprawy polskie.

KOLEJ MA WĘGLA NA 3 MIESIĄCE.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) Min. kol. żel. p. Nosowicz zarządził dokładne zbadanie ilości węgla znajdującej się w posiadaniu polskim kol. państw.; szczegółowe badania wykazały, że posiadane ilości węgla wystarczą na trzy miesiące. Wartość tego węgla oblicza się na 1,600.000.000.000.000. mk.

POWSZECHNA SŁUŻBA WOJSKOWA.

Warszawa, (AW). 18. 10. Na posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej obradowano w dalszym ciągu nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, a w szczególności nad kwestją ulg w służbie wojskowej. Przyjęto jako zasadę, że wszyscy uznani przy poborze za zdolnych do służby muszą otrzymać wyszkolenie wojskowe. Ci, którzy otrzymają ulgi będą mieli prawo tylko do skróconej służby wojskowej, wynoszącej najmniej 5 miesięcy.

LITWA DĄŻY DO ZBLIŻENIA SIĘ Z PAŃSTW. BAŁTYCKIEMI.

Królewiec. (PAT). 18. 10. Estońskie ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje, że rokowania prowadzone przez Galwanouskaza w Rewlu wskazują, że Litwa dąży do zbliżenia się do państw bałtyckich. Pomiędzy Estonją, a Litwą zawarty ma być traktat handlowy, przyznający Estonji przywileje większe niż normalne.

Z Rady miejskiej.

CZEŚĆ OFIAROM KATASTROFY WARSZAWSKIEJ.

Na wczorajszem posiedzeniu wicepr. Obirek który w zastępstwie chorego prezydenta, przewodniczył, wypowiedział gorące słowa, poświęcone ofiarom strasznej katastrofy warszawskiej i wyraził żal i współczucie stolicy Państwa, a cześć ofiarom katastrofy. Radni oddali hołd przez powstanie z miejsc.

INTERPELACJA W SPRAWIE STRAJKU TEATRALNEGO.

R. dr. **Löwenherz** wystąpił z interpelacją w sprawie strajku pracowników teatru miejskich. Podniósł, że w dzisiejszych czasach wielkiej drożyzny, zaszedł smutny fakt, iż przeszło 500 osób z pośród pracowników teatrów zostało bez chleba. Nie otrzymali oni gaży i musieli zastrajkować. Fakt ten, jakby przez błyskawicę oświetlony, wskazuje, że coś się źle dzieje w gospodarce teatralnej. Mowca zapytuje prezydjum miasta czy prawdą jest, że pracownicy sceny nie otrzymali płac i czy prezydjum skłonne jest dołożyć ze swej strony starania, aby sprawę jak najrychlej załatwić.

Zdawało się, że z okazji interpelacji rozwinie się obszerna dyskusja nad obecnym stanem teatrów miejskich, niestety, skończyło się na krótkiej odpowiedzi wicepr. Obirka. Stwierdza on, że sytuacja finansowa w teatrze już z końcem września była fatalna. Ten stan, który nie jest przyczyną złej gospodarki (?) teatralnej, lecz wynika z ogólnej katastrofy finansowej, w której znajduje się dziś Państwo nasze, musiał się odbić na teatrze. Wskutek tych stosunków kasa teatralna zaczęła tak niedomagać, że wypłata i tak niewysokich wynagrodzeń musiała ustać. Prawdą jest, że płace za październik, a w niektórych wypadkach za wrzesień, z wyjątkiem małych zaliczek, nie zostały wypłacone. Wicepr. dr. Chlamtacz przyrzekł załatwić sprawę do wtorku, jednak zmuszony był wyjechać do Warszawy. Pracownicy teatrów czekali do środy, wreszcie zgłosili się w prezydjum i zapowiedzieli wstrzymanie się od pracy. Mowca przedstawił im, że w tym wypadku strajk nie prowadzi do osiągnięcia celu, bo kasa pusta, a wypłata nie może być uskuteczniona przed przybyciem wicepr. Chlamtacza z Warszawy, co nastąpi w sobotę. Jednak zapadła wśród pracowników uchwała wytrwania w strajku. Dziś i jutro jeszcze nie będzie przedstawienia. Dziś wieczorem, mówił wiceprezydent, nadeszła depesza od dr. Chlamtacza, aby strajk zakończyć, bo sprawa subwencji na teatr została pomyślnie załatwiona.

O NOWY REGULAMIN. RADY MIEJSKIEJ.

R. sen. **Thulie** postawił nagły wniosek, aby prezydjum umieściło na najbliższem posiedzeniu Rady, sprawę zmiany regulaminu Rady, która to sprawa była już kilka razy na porządku dziennym zawsze na ostatniem miejscu, aż wreszcie zniknęła.

Wprawdzie z lewicy podniósł się głos, że powinna to załatwić nowo wybrana Rada, ale większością głosów nagłość wniosku Rada przyjęła.

PODWYŻKA CEN GAZU. — SKANDALICZNA GOSPODARKA WĘGLOWA.

R. **Wixel** referował sprawę nowej podwyżki cen gazu o 150 proc. Wniosek ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję, sięgającą w głąb ogólnej gospodarki węglowej. Poruszył te kwestje red. Szczyrek piętnując skandaliczną gospodarkę węglową, której Rząd nie stara się zapobiedz. Mówca przedłożył następującą rezolucję:

Rada m. Lwowa zwraca się do Rządu z gorącem wezwaniem aby roztoczył jaknajenergiczniejszą kontrolę nad gospodarką węglową.

Wicepr. dr. **Schleicher** w obszerniejszem przemówieniu naszkicował bardzo smutne horoskopy co do cen węgla i drzewa opałowego i wogóle co do gospodarki temi produktami. Zanosi się na to, że cena węgla loco Lwów z dostawą wyniesie około 800 tys. mkp. za centnar metryczny, a drzewo kosztować będzie loco las 1,900000 mk, za centnar metr. Drzewo opałowe wywozi się do Szwajcarji. Mowca wyraża zdanie, że powyższe horendalne ceny nie są uzasadnione rzeczywistą potrzebą.

W kwestji podwyżki cen gazu r. **Maksymowicz** sprzeciwił się płaceniu podwyżki cen gazu wstecz i podwyżce opłat za gazometry o 100 proc. Podwyżka tak wysoce nie jest uzasadniona, bo gazometry są w użyciu od szeregu lat i nie psują się tak łatwo. Stawia wniosek, aby cenę za gazometry podwyższono tylko o50 proc., a za światło do kuchenek gazowych liczono 25 tys. mkp. Popierali ten wniosek r. **Thulie** i r. **Poratyński.** Obszernie też omawiał kwestję gazową i węglową r. **Hauswald.** R. **Sołtys** stawał w obronie kupiectwa i rękodzielników, na których głównie składa się winę drożyzny, a pomija się właściwych winowajców. Popierał też też wniosek r. Maksymowicza.

W końcu referent wśród silnego gwaru na sali polemizował z wywodami poprzednich mowców co do podwyżki, a wicepr. dr. **Stahl** apelował, aby wnioski przyjęto w myśl propozycji referenta, bo inaczej deficyt gazowni urośnie w miljardy. W głosowaniu przyjęto wniosek referenta o podwyżkę cen gazu o 150 proc. i podwyżkę za gazometry o 100 proc. Wypadnie to 31000 mkp. za metr kubiczny gazu. Podwyżka obowiązuje za październik bez względu na odczytanie gazometru. Przyjęto nadto wniosek r. Maksymowicza, aby gaz dla kuchenek liczyć 25 tys. mk. za metr kubiczny, oczywiście o ile będą zaprowadzone gazometry dla kuchenek gazowych.

Uchwalono też wniosek r. Hauswalda, wzywający komisję gazową, by w porozumieniu z sekcją II, zbadała sprawę pokrycia kosztów oświetlenia publicznego drogą podatku za oświetlenie. Również przyjęto jednomyślnie rezolucję red. Szczyrka.

Na tem o godz. 9 zarządzono krótkie posiedzenie tajne.

Znów konfiskata.

Wczorajszy artykuł wstępny „Kurjera Lwowskiego" p. Adama Uziembły pt. „Niepozwalamy" został w całości skonfiskowany z wyjątkiem tytułu.

Przez cztery lata najostrzejsze artykuły przeciw poprzednim rządom i Naczelnikowi Piłsudskiemu przechodziły bez najmniejszego protestu ze strony prokuratorji.

Sprawę oddajemy posłom do poruszenia w sejmie.

Posiedzenie klubu ludowego

odbędzie się w sobotę 20 października o 7'30 w. w redakcji „Kurjera Lwowskiego" z następującym porządkiem dziennym: 1) dr. W. Jampolski „Sytuacja polityczna", 2) Program najbliższej pracy, 3) dr. R. Lutman: Ruch ludowy i demokracja. Wszyscy członkowie proszeni są o konieczne przybycie.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Piotra z Alk.; gr. kat. Ftomy ap. Jutro rz. kat. Felicjana bisk.; gr. kat. Serhja m. — Wschód słońca 5·53, zachód 4·26.

Z powodu strajku teatry nieczynne.

We Lwowie.

— **Jugosłowjańska misja handlowa,** złożona z prof. uniw. dr. Radonicza, posła i członka zarządu monopolów handlowych i inżyniera Nykolicza, chemika tego zarządu, bawiła onegdaj we Lwowie celem nawiązania stosunków głównie w dziedzinie dostawy nafty dla Jugosławji. Delegaci pertraktowali z dyrekcjami „Dąbrowy", „Nafty", „Premierem" i „Polminem" imieniem zarządu państw. monopolów w Jugosławji. Dotychczas Jugosławja zakupywała naftę w Rumunji, obecnie po zawarciu umowy handlowej z Polską zamierza czynić te zakupna w Polsce i transportować naftę do Gdańska, a stamtąd morzem do portów jugosłowjańskich.

Delegaci Jugosłowjańscy oświadczyli, iż z Polski możnaby także wysyłać na południe maszyny rolnicze, sól, skóry i tekstylja.

Po jednodniowym pobycie misja jugosłowiańska opuściła nasze miasto.

— **Szkontrum gospodarki gminnej m. Lwowa** przeprowadza obecnie wydział samorządowy. Szkontrum kasy miejskiej już przeprowadzono, obecnie odbywa się lustracja agend prezydjum miasta. R. Berezowski bada akcję miasta w dziedzinie dobroczynności.

Do badania gospodarki teatralnej pod względem artystycznym powołany został prof. dr. Władysław Kozicki, stronę zaś administracyjną lustruje r. Bielski. Lustrację departamentu technicznego magistratu i zakładu czyszczenia miasta przeprowadza dyrektor sekcji technicznej Wydziału amorządowego inż. Engel. Dobra i dzierżawy miejskie badać będzie sekr. Dobrzański. Zadaniem komisji jest zbadanie, czy w gospodarce gminnej nie dadzą się przeprowadzić pewne oszczędności, czy aparat urzędniczy funkcjonuje, czy należytości gminne i opłaty są należycie ściągane. Od wyniku tych badań zależy, czy Lwów będzie mógł otrzymać pożyczkę państwową, o co zarząd miasta poczynił już starania.

— **Odszkodowania pocztowe.** Władze pocztowe wydały ostatnio zarządzenie w sprawie zwrotu opłat za zaginione, uszkodzone i obrabowane przesyłki pocztowe w ruchu wewnętrznym. Zgodnie z zarządzeniem w razie zaginięcia zwykłej przesyłki listowej, zarząd pocztowy nie zwraca ani uiszczonych opłat za przesłanie, ani też opłaty reklamacyjnej. Za zaginioną poleconą przesyłkę listową zwraca zarząd pocztowy tylko opłatę reklamacyjną. W wypadkach zaś zaginięcia, całkowitego zniszczenia lub ograbienia listu z podaną wartością, paczki z podaną wartością lub paczki bez podanej wartości, — zarząd pocztowy zwraca uiszczone opłaty za przesłanie oraz opłatę reklamacyjną. Opłaty od podanej wartości nie są zwracane.

— **Teatry lwowskie dalej zamknięte.** Wczoraj znowu artyści wszystkich trzech teatrów miejsk. nie grali. Kasa miejska pusta, a na wypłatę gaż trzeba kilkaset miljonów. Dopiero w sobotę wrócić ma wicepr. dr. Chlamtacz, z Warszawy i jeżeli przywiezie pieniądze na teatr, czego się spodziewają, w niedzielę odbędą się przedstawienia.

— **Forytowanie paskarzy cukrowych.** Skutkiem podniesienia akcyzy od cukru z 28 na 400 miljonów, w najbliższym czasie kilogram cukru kosztować będzie 175.000 mk. Przeforsowanie podwyżki akcyzy od cukru jest zasługą ministra skarbu p. Kucharskiego, który stara się o to, aby ciężary wszelkie ponosili przedewszystkiem konsumenci, oczywiście najbiedniejsi.

Warszawskie organizacje spożywców otrzymały zawiadomienie, iż min. Kucharski przeforsował na ekonomicznym komitecie ministrów podniesienie akcyzy od cukru z 28 na 400 miljonów. Jest to równoznaczne z uniemożliwieniem nabycia cukru przez organizację spożywców, aby bowiem zapłacić samą akcyzę za 600 wagonów, przyznanych dla spożywców. trzeba wpłacić do kasy skarbowej 480 miljardów marek. Oprócz tego potrzeba pieniędzy na opłacenie cukrowni, które sprzeciwiają się oznaczeniu złotego na 50.800 mk i żądają, aby rząd pozwolił im brać za jeden worek cukru zamiast 55 złp. — 55 franków szwarcarskich.

Sytuacja dla organizacji spożywców jest wprost rozpaczliwą. Z Warszawy donoszą, że delegacja związków spółdzielczych udała się do nadzw. komisarza zwalczania drożyzny dra Bajdy i przedstawiła sytuację, w której znalazły się stowarzyszenia spółdzielcze wskutek znacznego podwyższenia akcyzy, uniemożliwiającego im dalszą akcję cukrową. Bez udzielenia im kredytów akcyzowych, będą zmuszeni zrzec się zaopatrywania swych członków w cukier. Jednocześnie przybyli złożyli odpowiedni memorjał podpisany przez 14 ogólnokrajowych instytucji spółdzielczych. Komisarz Bajda odpowiedział, iż rozumie położenie organizacji spółdzielczych i dołoży wszelkich starań, aby wpłynąć na min. skarbu celem przyznania żądanych kredytów akcyzowych. Dn. 17 października delegacja związków spółdzielczych udała się do min. skarbu Kucharskiego celem przedłożenia swych dezyderatów w tej dziedzinie.

— **Z poczty.** Władze pocztowe wydały zarządzenie, według którego paczki bez dodanej wartości będą uważane przy nadawaniu w obrocie wewnętrznym i w obrocie z polską częścią Górnego Śląska za paczki „zwykłe", wobec tego będą przekazywane sumarycznie. Paczki ponad jeden miljon marek wartości będą uważane za paczki „wartościowe" i mają być przekazywane szczegółowo. Zarządzenie to obowiązuje na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, wraz z częścią górnośląską województwa śląskiego.

— **Ubezpieczenia złotowe zostały wstrzymane.** Rządowa dyrekcja ubezpieczeń rozesłała do wszystkich swych urzędów polecenie wstrzymania przyjmowania ubezpieczeń złotowych polskich do dalszego zarządzenia. Prywatne Tow. asekuracyjne podobne zarządzenie wydały o tydzień wcześniej.

— **Wyrok na sprawcach bestjalskiego morderstwa.** Wczoraj popołudniu zakończyła się dwójdniowa rozprawa przeciw czteru braciom Diduchom, którzy w bestjalski sposób, z zemsty osobistej zamordowali podstępnie w Polance koło Stawczan, Michała Kaczmaryka. W ciągu rozprawy wyszło na jaw, że mimo zakazu podawania alkoholu w niedzielę, karczmarka w Polance sprzedawała oskarżonym wódkę i dlatego tłómaczyli się oni, że zbrodni dokonali w stanie pijanym, co zeznaniami świadków zostało odparte. Karczmarka zapytana przez sędziego przysięgłe o p. Sudhofa, dlaczego mimo zakazu ustawowego sprzedawała wódkę i kto wie, czy przez to nie przyczyniła się do wykonania przez oskarżonych zbrodni, odpowiedziała, że oni „bardzo ją prosili", żeby wódkę sprzedała, a ona „zlękła się" i uczyniła radość ich życzeniu.

Sędziowie przysięgli zastanawiali się nad pytaniami w kierunku morderstwa, zabójstwa i opilstwa. Co do osk. Michała Diducha, syna Jacka i drugiego oskarżonego również Michała Diducha, syna Hryńka, potwierdzili sędziowie tylko 7 głosami pytanie co do mordu, a natomiast jednomyślnie potwierdzili pytania co do zabójstwa. Następne pytania odnoszące się do Ołeksy Diducha i Iwana Diducha potwierdzili sędziowie prawie jednomyślnie w kierunku morderstwa. Wszystkie pytania co do opilstwa zaprzeczyli. Wobec tego trybunał skazał obu Michałów po 1 roku cięžk. więzienia, Ołeksę **na karę śmierci przez powieszenie** (skończył już 20 lat.), a Iwana, ponieważ nie skończył jeszcze 20 lat i nie można było zastosować kary śmierci, skazano na ośm lat ciężkiego więzienia. Obrońcy zgłosili zażalenie nieważności co do dwu ostatnich, a odwołanie co do wysokiego (?) wymiaru kary dla dwu pierwszych. Prokurator zaś zgłosił odwołanie co do niskiego wymiaru kary.

— (t) **Zamach samobójczy.** Marjan Cz., inwalida, pom. fryzjerski w jednym z pokojów hotelu „Royal" przy pl. Bernardyńskim l. 14. targnął się na swe życie, napiwszy się kwasu solnego. Pogotowie rat. po udzieleniu pomocy odwiozło go do szpitala.

— (t) **Zatruła się lekarstwem.** Na stację pogotowia rat. zgłosiła się wczoraj Paulina Szczakowa, która biorąc lekarstwo zawierające opium zatruła się niem. Po udzieleniu pierwszej pomocy pozostawiono ją opiece domowej.

— (t) **Wypadek w fabryce.** W fabryce „Dąb" przy ul. Żółkiewskiej l. 18 został pochwycony przez pas transmisyjny i rzucony o maszynę robotnik Szymon Karp. Szczęśliwym jedynie trafem uniknął Karp śmierci a wypadek skończył się na lekkiem zranieniu głowy, którą mu opatrzyło pogotowie rat.

— (t) **W poszukiwaniu za solą.** Na wieść o mającej nastąpić podwyżce cen soli, znikła ona momentalnie w magazynach paskarzy, tak że nie można jej nigdzie obecnie nabyć. Jeden z takich magazynów znalazł wczoraj podczas obławy asp. pol. Tad. Konarski, przy ul. Lwiej l. 2. w sklepie M. Landego. Magazyn opieczętowano.

— (t) **Padł ofiarą oszusta.** Edward Torosiewicz, przemysłowiec naftowy z Borysławia, zakupił przed kilku tygodniami w kawiarni „Renesans" od Bernarda Klanga kilkaset sztuk akcji Elektrowni nad Sanem. Po przeprowadzeniu tranzakcji. tylko część akcji odebrał, resztę t. j. 700 sztuk miał Klang przysłać pocztą. Kiedy te w oznaczonym terminie nie nadeszły, przyjechał Torosiewicz do Lwowa i tu dopiero przekonał się, że padł on ofiarą oszusta, który w podobny sposób naciągnąwszy jeszcze kilka osób „czmychnął" ze Lwowa.

— (t) **Systematyczna kradzież.** Jan Schuman właśc. sklepu przy ul. Pańskiej 25, zawiadomił wczoraj policję, o systematycznej kradzieży, której się od dłuższego czasu dopuszczano w jego magazynie. Wartość skradzionych towarów jak pilników wagi około 20 kg., śrub i innych podobnych przedmiotów wynosi kilkadziesiąt miljonów.

— (t) **Włamania.** Do mieszkania Katarzyny Dacko, przy ul. Na Bajki l. 23 włamali się złodzieje i skradli garderobę wart. 40 miljonów.

W porze obiadowej, dostał się złodziej do sklepu Amalji Oberweger, mieszczący się przy ul. Rappaporta 1 i skradł z lady kwotę 11 i pół miljona marek.

Futro wart. 10 miljonów skradziono po włamaniu się do mieszkania przy ul. Inwalidów 23 Mozesowi Weinstockowi.

Podczas wizyty, z przedpokoju mieszkania p. Metzera przy ul. Kochanowskiego 11 skradł złodziej płaszcz dr. Józefa Borowca wart. 14 milj. marek.

— (t) **Skradł z wozu sukno.** Kupiec Leib Aschkenazy, wiózł wczoraj ul. Łyczakowską do Winnik, wozem kilkanaście zwojów materji. Dojechawszy do rogotki Aschkenazy przekonał się że w drodze skradziono mu zwój sukna wart. 50 miljonów marek.

Z całej Polski.

— **Szkolnictwo powszechne w Iwoniczu. Piszą nam stamtąd: Iwonicz posiada dwie szkoły, kilkadziesiąt metrów oddalonych od sie-**

bie. Wieś ta ciągnie się przeszło 6 kilometrów, a szkoły są w północnej stronie, dziecko więc musi iść przeszło pięć kilometrów do szkoły. Czy to nie przeszkadza regularnej nauce? Czy szkoła przyniesie dziecku jakąś korzyść z nauki, jeżeli ono wpada do klasy zziajane i zmęczone? Czy zamiast dwu 4-ro kl. szkół w pobliżu siebie, nie powinna być jedna 7-kl. szkoła pow. w północnej i oddział dla najmniejszych dzieci w południowej stronie? Czy każdy gospodarz klasy nie mógłby mieć jednego oddziału zamiast trzech, gdyby obydwie szkoły połączono? Czy to się zgadza z dekretem i obowiązku szkolnym Dz. Pr. P. P. r. 1919 nr. 14 poz. 147 i Dz. Urz. M. W. R. i O. P. r. 1919 nr. 2 poz. 2. P.?

Co do mieszkań dla nauczycieli szkoły męskiej, to dyrektor mieszka w szkole i ma mieszkanie zimne ale znośne. Reszta znowu nauczycieli musi się tułać po wsi i prosić chłopa o stancję. Chłop wiedząc jakie jest położenie materjalne nauczyciela, mieszkania nie wynajmuje. Nauczyciel zaś więc musi mieszkać w „dziurze", jaką mu ktoś ofiaruje. Jeden z tych mieszka w powszechnie zwanej „komórce". Jest to ubikacja jednoizbowa, zbudowana nad piwnicą. Objętość tej ubikacji nie wynosi więcej jak kilka m^3, a osoba wysoka nie zmieści się, gdyż zawadzi głową o sufit. Okna są tak małe, że światło dzienne dochodzi tylko do 1. popoł.

Zapytuję odnośnych władz: jak długo przy zdrowiu może ten nauczyciel pracować, mieszkając w „komórce" i ucząc 3 oddziały o 70 uczniach? Ileż to nauczycieli powiatu krośnieńskiego zachorowało w ubiegły rok szkolny na gruźlicę, a ile w państwie? Ile to pieniędzy ze skarbu państwa poszło na owo liczenie? Czy ten nauczyciel musi być ofiarą gruźlicy za Ojczyznę? **Obywatel z Iwonicza.**

— **Skrytobójcze morderstwo.** Onegdaj w Jagoni w pow. kamioneckim został skrytobójczo zamordowany wystrzałem z karabinu Jakób Schürer, poważany gospodarz, który przez dłuższy czas był wójtem gminy Jagoni, a ponieważ w czasie swego urzędowania starał się uczynić zadość rozporządzeniom władz, został przez niektórych mieszkańców gminy znienawidzony. Od pewnego czasu otrzymywał Schürer listy anonimowe z pogróżkami śmierci, o ile nie złoży pewnej sumy w oznaczonem miejscu, a w ostatnim liście żądał sprawca okupu w kwocie 20 miljonów mk. Śp. Schürer listy te palił nie zważając na nie i nie robiąc z nich użytku.

Przed paru dniami, gdy Schürer po spożyciu kolacji pomagał synowi zdejmować buty, nagle z podwórza przez okno padł strzał karabinowy, a kula przeszyła na wylot piersi Schürera, kładąc go na miejscu trupem. Dochodzenia policyjne, prowadzone przez Pow. Komendanta P. P. podkom. Waltera i poster. Schneidera, ustaliły, że sprawcą morderstwa i autorem anonimów był mieszkaniec wsi Jagoni Jan Jakobsze, który w ostateczności do morderstwa się przyznał. Do wykrycia sprawcy przyczynił się też pies policyjny. Sprawca został odstawiony do Prokuratury przy Sądzie Okręgowym w Złoczowie.

— **Tragiczna śmierć w Tatrach.** Przed kilku dniami znaleziono na pastwisku w Bagówce, tuż obok drogi pod Reglami ludzką głowę, objedzoną prawdopodobnie przez lisy. Poszukiwania dalsze doprowadziły do odnalezienia reszty zwłok. Ciało znajdowało się w stanie zupełnego rozkładu, było obgryzione i zupełnie zdeformowane. Opodal znaleziono flaszeczkę z trucizną, oraz plik listów, podartych na nadzwyczaj drobne kawałki. Znaleziono również dokumenty i papiery osobiste, wystawione na nazwisko Leona Osiowskiego. Między dokumentami był dyplom na magistra farmacji, oraz wojskowe poświadczenie wystawione w P. K. U. — Lublin, oraz z ostatniej rejestracji w Tomaszowie. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Zakopanem, a sprawę przekazano sądowi w Nowym Targu.

— **Śmierć pod kołami pociągu.** Onegdaj na stacji kolejowej w Tarnopolu zginął tragiczną śmiercią st. palacz kolejowy Karol Syrek w pobliżu parowozowni w czasie szybowania wagonów towarowych. Śledztwo wykazało, iż winę w tym wypadku poniósł sam zmarły. Śp. Syrek osierocił żonę i troje nieletnich dzieci.

Nadesłane.

Ze świata.

— **Ryszard Strauss** zaproszony został do Moskwy na dyrygenta koncertów symfonicznych w wielkim teatrze.

— **Ostatni spis ludności w Austrji** wykazuje 6,526.661 osób a to 3,382.568 rodzaju żeńskiego a 3,144.093 rodzaju męskiego.

— **Artykuły żywności** we Wiedniu podrożały w ciągu miesiąca od 15 września do 15 paźdz. tylko o 1'1 proc. podczas gdy opał i światło potaniały w tym czasie o 1'1 proc.

— **Mnożnik księgarski w Niemczech** wrósł do 1 miljarda i 100 miljonów.

— **Powrót wyspy z fal morskich.** Wyspa Oshima, która w czasie ostatniej katastrofy japońskiej znikła z powierzchni ziemi, wyłoniła się znowu z toni. Stwierdzono pojawienie się nowego wulkanu na niej, który natychmiast wszedł w stan czynny.

Zebrania, odczyty i widowiska.

— **Odczyt W. Sieroszewskiego o Japonji,** który odbędzie się staraniem Związku Literatów 23. bm. w sali Towarzystwa Muzycznego, ma treść następującą: Szmaragdowe wyspy „Zastygłej Kropli Wody". Uśmiech słońca. Uśmiech ziemi. Krew poległych za Ojczyznę na dnie wulkanów. „Drakon Wiecznej Przemiany". Jedna śmierć więcej na „Ziemi Mężnych". Kobiety i kwiaty. Motyl polatujący nad krawędzią przepaści Japoński Tristan i Izolda. Samuraje i roninowie, dajmijosi i cesarze. O co prosić należy Dobrotliwego Dai Butsu. Nowi bogowie. Japonja i Polska.

Początek o godz. 8-mej wieczór. Bilety w cenie 80, 60, 45, i 30 tysięcy mk. sprzedaje Księgarnia naukowa (Hotel George'a).

— **O Polsce współczesnej.** Staraniem Uniw. Ludowego im. Adama Mickiewicza we Lwowie rozpoczyna się w sobotę cykl wykładów pod zbiorowym tytułem „O Polsce współczesnej". Wykład inauguracyjny wygłosi w najbliższą sobotę prof. Uniw. Stanisław Zakrzewski pt.: „Poglądy na dzieje Polski wobec wskrzeszenia Państwa"..

Następne wykłady wygłoszą w tej samej sali prof. Zierhoffer: Położenie i granice Polski; prof. Uniw. W. Rogala: Budowa geologiczna Polski; prof. Zierhoffer: Ludność Polski; prof. Uniw. A. Arotowski: Klimat na obszarze ziem polskich; prof. Politechniki Wereszczyński: Ustrój Rzeczypospolitej Polski; prof. Politechniki A. Kozikowski: Przyrodniczo-ekonomiczne znaczenie lasu; Dyr. Trawiński: Przemysł i handel w dobie dzisiejszej; prof. Uniw. K. Kling: O przemyśle naftowym; prof. St. Pawlik: Rolnictwo na ziemiach polskich.

Jest to część pierwsza cyklu obejmująca razem 12 wykładów, z których przyrodnicze będą ilustrowane przeźroczami.

Wstęp na wykład 10.000 mk. Karta wstępu na cały cykl 100.000 mk. Młodzież i członkowie organizacji robotniczych płacą połowę.

Początek wykładów o godz. 7 wiecz. zawsze w sali Muzeum Przemysłowego.

— **Lwowskie towarzystwo lekarskie.** XXII. Posiedzenie naukowe odbędzie się w piątek, dnia 19. b. m. o godz. 6-tej wieczór, w Poliklinice ul. Lindego 5. Porządek dzienny: 1) Przedstawienie chorych. 2) Prof. W. Nowicki i prof. R. Rencki: „Ziarnica złośliwa z punktu widzenia anatomicznego i klinicznego (wykład).

Komunikaty.

— **Wydział Tow. bratniej pomocy studentów Politechniki lwowskiej** uchwalą z dnia 7. bm. postanowił, że po dniu 1. grudnia br. zwroty pożyczek długoterminowych zaciągniętych w kasie Towarzystwa w latach 1914 — 1923 będą przyjmowane według relacji franka szwajcarskiego z dnia 15 miesiąca w którym pożyczka została zaciągnięta. Zwroty pożyczek zaciągniętych przed wojną będą przyjmowane według relacji 1 korona = 1 frankowi szwajcarskiemu.

Izba handlowa polsko-włoska w Warszawie donosi, że pierwsza międzynarodowa wystawa przemysłu i handlu serniczego w Medjolanie pod patronatem króla Wiktora Emanuela III, która miała się odbyć w listopadzie br., została odłożoną do kwietnia r. 1924.

Ponieważ dotychczasowe zabiegi Izby, celem zorganizowania sekcji polskiej spełzły na niczem, a koła zainteresowane uważały między innemi, że czas określony przez termin wystawy był niewystarczający. Izba wzywa wszystkich producentów wyrobów serniczych i mleczarskich (wszystkie wyroby wchodzące w zakres przemysłu mleczarskiego, serniczego i maślanego, oraz przyrządy naczynia i aparaty do tego celu służące, a wyrabiane w Polsce), zawodowe związki mleczarski, kółka rolnicze itp., ażeby zechciały się porozumieć z Izbą albo z radcą handlowym przy poselstwie włoskiem p. dr. Antonio Corvi-Menotti, w sprawie zorganizowania sekcji polskiej, przyczem Izba zaznacza, że wszystkie, kraje europejskie zgłosiły już swój udział na wsp. wystawie, Polska więc jako jeden z najbogatszych krajów rolniczym w Europie, powinna być godnie reprezentowaną. **Romuald Rebczyński**, dyrektor Izby, Warszawa, Wierzbowa 11.

Bezmyślne aresztowania.

Czytamy w „Robotniku" warszawskim: „W Warszawie m. in. aresztowano również p. Wł. Zyglarskiego, współpracownika „Kurj. Warszawskiego" i dokonano rewizji w opanowanem przez Chjenę Tow. Literatów i Dziennikarzy. Jest to najlepszą miarą wartości metod, stosowanych przez policję polityczną.

Niemałe zdziwienie musiało wywołać również artysty malarza Wł. Skoczylasa. Wogóle aresztowań dokonywano na podstawie jakiejś listy, pozostawionej w spadku po ochranie carskiej.

Dumna ze swej gorliwości policja polityczna ma nadzieję, iż dowiodła w ten sposób dostatecznie potrzeby swego istnienia i że wobec tego może nie obawiać się redukcji, która ma objąć wszystkie inne urzędy."

„Kurjer Poranny“ donosi:

„Jak wiadomo w myśl procedury postępowania karnego, a przedewszystkiem w myśl konstytucji, zatrzymany, czy zaaresztowany na mocy postanowienia władzy musi być przesłuchany przed upływem 24 godzin przez sędziego śledczego, który jedynie jest mocen do prawomocnego wymierzenia środka zapobiegawczego, a w razie braku podstaw do postawienia w stan oskarżenia, nakazuje natychmiastowe zwolnienie aresztowanego.

Tak się też stać miało z 40-tu zatrzymanymi z liczby aresztowanych onegdajszej nocy w obrębie Warszawy, zarówno wśród sfer robotniczych, jak i inteligencji pracującej, oraz młodzieży akademickiej.

Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi Jasiński wydał wczoraj decyzję o zwolnieniu 40-tu aresztowanych, co do których nie było żadnych podstaw do oskarżenia o jakiekolwiek czyny występne. I o dziwo! rozporządzenie władzy sądowej pozostaje w sferze niewykonalnej.

Defenzywa, otrzymawszy decyzję sędziego śledczego, odrzekła: „nic to nas nie obchodzi, mamy rozkaz swojej władzy i dopóki ona nam nie odwoła decyzji, aresztanci pozostają do naszej dyspozycji“.

Oczywiście, że niesłychane to zajście oprze się o władze prokuratorskie, dokąd rodziny nieprawnie zatrzymanych osób wnoszą protest alarmujący przez pośrednictwo obrońców swych.

Czyżby defenzywa nie uznawała konstytucji?“

Z opery.

„MADAME BUTTERFLY“ Z P. PUCHALSKĄ

Niedyspozycja nagła, która udaremniła występ p. Puchalskiej w tej operze, ustąpiła w całości, tak, iż młoda ta śpiewaczka mogła z swobodą rozwinąć swój piękny organ głosowy. Zrazu (śpiew za sceną na tle chóru), głos p. Puchalskiej brzmiał nieco przytłumiony, lecz w następnej już scenie, zwłaszcza w duecie z p. Drabikiem, był to już śpiew swobodny i artystycznie zaokrąglony. P. Puchalska, posiada dobrze ustawiony, szlachetnie brzmiący głos liryczny, włada nim umiejętnie, bacząc wielce na muzykalne frazowanie i utrzymanie linji melodyjnej. Gra sceniczna była staranna, należycie pojęta a zewnętrzną aparycją wielce przypominała prawdziwą japonkę. Występ onegdajszy, to sukces duży i zasłużony. **Grd.**

—•••—

Kurjer ekonomiczny.

Lwów, 18. października.

+ **Giełda zbożowa.** Ruch na giełdzie ożywiony. Ogólny obrót 55 ton. Transakcje w życie, owsie i mące. Zainteresowanie dla strączkowych i ziemniaków. Tendencja utrzymana. — Usposobienie spokojne.

+ **Kursa zbożowe.** Cena za 100 kg. loco stacja załadowania. Żyto małopolskie ex 1923 r. 1,275.000—1,300.000. Owies małopolski ex 1923 r. 950.000.

+ **Kurs marki polskiej w Gdańsku.** Wczoraj po zamknięciu giełdy kurs dolara w obrotach prywatnych notowano od 7.3 miljarda do 7.5. Kurs marki polskiej wynosił 830 do 850 tys.

OPŁATA OD WYWOZU DRZEWA.

Warszawa, (tel. wł.) (G.) W myśl żądań sejmu ministrowie skarbu oraz przem. i handlu. ustanowili opłatę od wywozu drzewa nie obrobionego w wysokości [illegible] szylinga za [illegible] m. sześć.; o ile 1 m. sześć. tego drzewa waży 1.000 kg. to opłata wywozowa wyznacza się na pół szylinga od 100 kg.

Giełda lwowska.

SPRAWOZDANIE GIEŁDOWE.

Na zebraniu wczorajszem obroty liczne. Kursa akcji kotowanych były duże zwłaszcza na papiery kotowane we Wiedniu. Tendencja zniżkowa. Usposobienie ożywione.

OBROTY W AKCJACH.

Browary 5900, 6100, 6000, 6200, 6150, (5900). Chodorów 1310, 1300, 1250, 1300, 1275, 1260, 1250, 1280, 1260, 1255, (1150). Cegielski 195, 200, 195, 192, 205, 210, 190. Gafota 49, 48, 49, 50. Tohan 125, 130, 135, 140. Nafta 128, 126, 130, 125. P. T. B. 59, 58. Rakszawa 1900, 1950, 2075, 2050, 2000, 2075, 2080, 2100, 2075, 2100, 2150. Tespy 1700, 1710, 1690, 1,700.000. Zieleniewski 4100, 4150, 4125, 4000000. Karpalit 145, 150, 145. Oikos 1150, 1125, 1165, 1100, 1110. Parowozy 115, 117, 116, 115, 120, 116, 114, (110, 105). Pezet 65, 70. Pocisk 195, 155, 195, 185, 190. Siersza g. 2850, 3000, 2900, 3000. Bank Hipoteczny 262, 265, 270, 265, 260, 270, 265, 270, 275, (238, 244, 243). Bank Przemysłowy 150, 152, 149, 148, 150, 152, 153. Pokred. 23, 28, 30. Z. B. K. 47, 43, 44.

OBROTY W AKCJACH NIEKOTOWANYCH.

Gazy 11700, 11600, 11500, 11450, 11400, 11300. Jaworzno 8000, 7800, 7700, 7600, (drob. 8000, 7800, 8000). Arma 110. Buger 340, 350, 360. Chybie 2200, 2100, 2000. Foresta 160, 155, 160, 165. Gazolina 550, 545, 540, 545. Lesienice 470, 400. Machlejd 105, Olkusz 230, 225. Radziwił 360, 350, 355. Węglówki 6200, 6250, Akumulator 280. Bibljoteka 110. Czechowice 55, 57, 58, 59, 60. Elektrownia n. S. 20, 19 19½. Gazociągi 72, 70. Len w Kr. 255, 252, 250, (nf. 190, 180). Lokomotywy 175, 170. Nitrat 75, (72 nf.). Przeworsk 68000 (okaziciel). Rucker H. 240 235, Schön 22500, 22000.

AKCJE GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

Borkowski 180.000, 162.500, 175.000. Br. Jabłkowscy 46.000, 44.000, 50.000. Żegluga 29.000 37.000. Polbal 30.000, 45.000, 42.500. Tow. zachodnie dla handl. i przem. 90.000 Ćmielów 400.000, 380.000. Kabel 210.000. Haberbusch 1,695.000, 1,600.000, 1,585.000. Spirytus 700.000, 775.000 Kluczewska fabr. pap. 210.000, 225.000, 220.000. Majewski 5,500.000, 5,300.000. Polska nafta 105.000, 115.000. Nobel 310.000, 340.000, 335.000 Lenartowicz 31.000, 31.500. Tepege 1,300.000. Pustelnik 255.000. Polski przem. naft. 310.000, 315.000. Siła Światło 230.000, 220.000. Korek 50.000, 55.000. Konopie 180.000, 200.000. Polski Lloyd 55.000, 70.000. Two zjed. pol. fabr. i narzędzi rolniczych 700.000, 670.000, 680.000. Cerata 50.000, 65.000. Kijewski i Scholce 600.000, 710.000, 700.000. Sole potasowe 1.525.000, 1,575.000. Spies 400.000, 385.000, 400.000. Puls 115.000, 100.000, 110.000. Wild 165.000, 150.000, 160.000. Chodorów 1,375.000, 1,300.000. Czersk 455.000, III. 275.000, 250.000, 265.000. Częstocice 10,000.000, 10,500.000. Gosławice 600.000. Michałów 400.000, 365.000. Cukier 2,850.000. Marynin 910.000, 2,400.000, 2,625.000. Unja 320.000, 300.000, 350.000. Łazy 60.000, 55.000. Warsz. Tawarz. kop. węgl. 1,850.000, 1,950.000, 1,900.000, 2,350.000, 2,175.000. Przemysł drzewny 70.000. Cegielski 210.000, 195.000, 200.000. Lilpoop 170.000, 185.000, 170.000, 200.000, 180.000. Modrzejów 2.200.000, 1,850.000, 2,000.000. Norblin 360.000, 350.000, 365.000, 400.000, 430.000, 490.000, 470.000. Zakł. Ostrowieckie 3,050.000, 3,075.000. Ortwein i Karasiński 120.000, 130.000 120.000. Rohn i Zieliński 275.000, 310.000, 300.000, IV. 230.000, 260.000. Rudzki 825.000, 950.000, 870.000, 1,050.000, 900.000, 1,100.000, 1,125.000. Starachowice 1,850.000, 1,925.000. Trzebinia 190.000. Pocisk 200.000. Parowozy 120.000, 115.000. Zieleniewski 4,000.000, 3,950.000 4,100.000. Belpol. 30.000. Żyrardów 105.000.000, 117,500.000, 115,000,000. Zawiercie 114,000.000, 118,000.000, 114.500.000.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Tendencja dla walut mocna, dla wszystkich papierów dewidendowych słaba przy obrotach zmniejszonych.

Dolary 950.000 mk., marka niem. 0,0001.

—•••—

Kursa giełdy lwowskiej.

Ż = żądają, T = transakcje. Zresztą: płacą.

A) Akc. Bank.	18 paździer.	B) Akc. przem.	18 paździer.
Akc. Związk.	30000	Górka	4000000
Dyskont Lw.	—	Oikos	T 1155000
Handl. Pozn.	210000	Parowozy	T 120000
Hipot. akc.	T 275000	Patrja	32000
Hipot. zemel.	3000	Pezet	70000
Małopolski	130000	Pocisk	T 195000
Powszechny	T 30000	Pol. Glob	7000
Przemysłowy	T 153000	Pol. Nafta	T 130000
Ziemski kred.	T 47000	Pol. Tow. Bud.	T 59000
B) Akc. przem.		Pol. Tow. H.	T 140000
Browar Lwow.	6200000	Rakszawa	T 2150000
Chodorów	1310000	Siersza el.	75000
Karpalit	T 150000	Gór. Siersza	T 3000000
Cmielów	410000	Tepege	1200000
Portland z S.	—	Tespe sól pot.	T 1710000
Galicia	2200000	Zieleniewski	T 4150000
Gafota ex	T 50000	Żegluga pol.	28000

Kursa walut Kurjer Lwowski Nr. 248	Lwów — dnia 11 października 1923		Warszawa dnia 18 październ.	Kraków dnia 20 IX.	Zurych dnia 18 X.	Berlin dnia 9 X.
	Gotówka	Dewizy	Dewizy			
100 Mk. pol.	Wskutek zarządzenia del. dr. Panetha kursa walut i dewiz notuje wyłącznie giełda warszawska, obok podajemy kursa faktycznie notowane we Lwowie, na podstawie nieoficjalnych źródeł.		—100—	100	0·0006	00·00
1 funt. ang.		3750000	4425000—4625000	1220000-1250000	25 24	17.453750000
100 frs. fran.		49000	5890000—6050000	135000—152000	33·24	2593500000
100 fr. szwaj.		158000	17320000—18400000	482500—497500	100·00	78403500·0
100 frc. belg.		42000	5080000—5180000	522300 622000	24·90	22144500·0
100 K czesk.		24000	289000 289000	74400—74400	16·60	13117125·0
100 K węg.			—·—	000—000	—·003	7581·00
100 K austr.		1175	1390—1390	350—356	—·0079	618450·0
100 M niem.		000000	00001—00001	000—000	0·00000·00	100·00
1 Dolar am.		875000	970000—995000	246500—251500	5·57	438900000·0
100 Lir wł.		32000	450000—478000	—	25·30	1975050·0
100 Lei rum.			000—000	00000—0000	2·62	94·65
1 guld. hol			00000—00000	00000—000000	218 35	172567500 0
100 K norw.			—·—	000—000	90 75	69325500·0
100 K duńsk.			—.—	0000—0000	103·00	77805000·0
100 K szw.					147·00	116506000·0

UWAGA: „P“ oznacza kursa poprzednie.

Tydzień tarnopolski.

UCZCZENIE 150 ROCZNICY KOMISJI EDUKACYJNEJ.

(Od naszego korespondenta).

Tarnopol, 16. października.

W okresie, gdy walki polityczne rozsadzają spoistość państwa, a zaślepienie partyjne, stawiane ponad interes Rzeczypospolitej, przysłania oczy rządzących na niebezpieczeństwa, piętrzące się wewnątrz kraju, godziwą i mądrą jest rzeczą przywodzić sobie na pamięć wielkie myśli i czyny obywatelskie z przeszłości narodu, ponieważ w aktach tych tkwią wskaźniki dróg, które wiodą do utrwalenia bytu i odrodzenia dusz, przez wojnę zniepraw ionych.

A jeżeli kiedy te rozpamiętywania były konieczną potrzebą, to właśnie obecnie, w chwili rozterki narodu i pewnej jego niemocy, którą teraz pokonać jeszcze można bez nacisku sąsiadów, na szczęście nasze, paraliżowanych dziś w swej ekspanzji wewnętrznym rozkładem.

I chwilę taką zjednoczenia myśli zbiorowej przy wielkim czynie dziejowym przeżyła Polska dnia 13. bm., a z nią złożyli hołd cieniom zasłużonych i mieszkańcy Tarnopola.

Zawiązany tu pod przewodnictwem p. Ekharda, miejscowego starosty, komitet obyw., przygotował, jak na miejscowe stosunki, zupełnie godne uczczenie 150 rocznicy Kom. Eduk. i śmierci Tego, co w duszy swej zogniskował pragnienia tych, niestety, nielicznych naonczas rozumnych obywateli, którzy przez szkołę odrodzić chcieli społeczeństwo i ratować upadającą ojczyznę.

Wspomniana uroczystość rozpoczęła się solennem nabożeństwem w kościele parafialnym, podczas którego ks. Woroniecki wygłosił okolicznościowe kazanie, pełne głębokich i trafnych myśli na temat dzisiejszych niedomagań naszego społeczeństwa, a przedewszystkiem egoizmu wielu obywateli, goniących za majątkiem, a nie pamiętających o tem, że nędza zatruwa i zniepra- wia setki dusz, których losem nikt się dziś nie troszczy, mimo, że stać się muszą z czasem plagą narodu i państwa.

Po nabożeństwie, w którem wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych, wojskowych, młodzież szkolna i wiele osób z publiczności, ruszyli wszyscy pochodem na ul. Świętojańską, którą na podstawie uchwały Rady miejskiej postanowiono na cześć tego, co się ośmielił prawdzie spojrzeć w oczy i zło, tkwiące w ustroju państwa wykazać, nazwać ulicą jego imienia.

Po rzeczowem i pełnem swady przemówieniu komisarza miasta dr. Lenkiewicza, odsłonięto marmurową tablicę z napisem: ul. ks. St. Konarskiego, chór Tow. Muz. odśpiewał okolicznościową kantatę, a muzyka wojskowa odegrała „Rotę", poczem zebrane zastępy młodzieży udały się do swych zakładów, w których odbyły się poranki na cześć twórców niezapomnianego dzieła.

Tego samego dnia wieczorem odbyła się w Sokole uroczysta akademja. Złożyły się nią: słowo wstępne p. Leśniakowskiego dobrze ujęte i pięknie wygłoszone; alegorja Komisji Eduk. w żywym obrazie pomysłu malarza prof. Górskiego, nawiasem mówiąc, rzecz bardzo efektowna: żywa i piękna — jak zawsze — deklamacja p. Laskowskiego; ujmująca i piękna gra na skrzypcach p. Magierowskiego ze Lwowa i koncertowa gra na fortepianie p. M. Wittnerówny. Całość wieczoru zrobiła miłe wrażenie, dlatego też należy się komitetowi obyw. rzetelne uznanie za pracę, wykonaną w bardzo krótkim czasie. Jednego tylko żałować należy, że w uroczystościach tych nie biorą udziału ci, u których nie zdołano jeszcze wyrobić kultu dla rocznic narodowych.

Pn.

Komunikaty.

Straż Mogił Polskich Bohaterów stawia na Persenkówce przy pomocy funduszów na ten cel zebranych pomnik z wyrytemi nazwiskami poległych tamże obrońców Lwowa w walkach od 1. listopada 1918 do 20. kwietnia 1919 r.

W celu ewentualnego sprostowania wykazów poległych, uprasza się rodziny tychże, ich przyjaciół i znajomych, aby pod adresem sekretarki Towarzystwa, p. Ludwiki Białoskórskiej ul. Gołąba 6, we Lwowie, podali imię i nazwisko, datę urodzenia, datę i miejsce zgonu i pochowania, oraz szarżę poległego, wreszcie dokładny swój adres. Przewodnicząca: Kazimiera Neumannowa.

—•○•—

Państwowa szkoła przemysłowa we Lwowie ogłasza: Wpisy dla murarzy, cieśli i kamieniarzy do szkoły rzemiosł budowlanych odbywać się będą 29., 30. i 31. b. m. od godz. 9 do 12. Warunki przyjęcia dla nowo wstępujących: ukończonych 18 lat, świadectwo wyzwolenia na czeladnika i ukończonych 4 lat nauki szkolnej, oraz świadectwo moralności.

Zapiski.

Ekonomista. Wyszedł z druku tom III. „Ekonomisty" za kwartał III. b. r. Tom ten rozpoczyna się wspomnieniem, poświęconem prof. Romanowi Orzęckiemu. W krótkich słowach p. Mieczysław Fryde kreśli sylwetkę prof. Orzęckiego, oraz jego działalność naukową, omawiając szereg prac wybitnego uczonego, który tak tragicznie zginął. Następnie znajdujemy artykuł prof. Orzęckiego „O logicznych podstawach metody statystycznej". Jest to rozprawa pozostała w spuściźnie naukowej po zmarłym prof. Orzęckim. Prof. Z. Straszewicz w artykule „O krzywych podaży" wyświetla sprawę różnicy zapatrywań co do kształtów krzywych podaży. W artykule „Teorja i rzeczywistość w statystyce" p. M. Fryde omawia głośną w swoim czasie polemikę z powodu prac Karola Marbego. Artykuł p. W. Jastrzębskiego p. t. „Nadwartość a rynek pracy" porusza ciekawe zagadnienie procesu kapitalizacji nadwartości, p. W. Komorowski w artykule „Historyczna droga handlowa północno-wschodnia" daje historję rozwoju Syberji z punktu widzenia jej doniosłego znaczenia jako drogi handlowej, p. T. Szturm de Sztrem w artykule „Znaczenie inflacji jako podatku" oświetla niezmiernie ważną w przebiegu naszego życia skarbowego sprawę działania inflacji na sferę podatkową. Tak się przedstawia bogaty dział artykułów ostatniego tomu „Ekonomisty". Dział kronik rozpoczyna: kronika zagraniczna p. M. Sokołowskiego poświęcona zbadaniu gospodarstwa narodowego Rzeszy Niemieckiej w 1922 r. na tle podatku emisyjnego. Dalej kronika finansowa p. J. Piekałkiewicza jest sprawozdaniem i oceną urzeczywistnień związanych z programem akcji sanacyjnej. Kronika społeczna p. W. Landaua omawia płace i strajki, rynek pracy, oraz ustawodawstwo robotnicze. W dziale rozbiorów i sprawozdań znajdujemy oceny prac: K. G. Wobłyja, K. Czubera, W. Reimesa, G. Udny Yules, Fr. Mehringa, A. Liautey'a, D. Ricarda, Guide du Commerce Mondial, Marx Webera i inne. Tom uzupełniają tablice o ruchu kursów akcji, giełdy zbożowe, światowa konjunktura gospodarcza, wiadomości i informacje, oraz Materjały do Bibljografji Ekonomicznej Polskiej.

„Ameryka" Miesięcznik ilustrowany, poświęcony poznaniu Ameryki i Amerykan. Zeszyt wrześniowy (Nr. 8). Numer zdobi kilka udatnych ilustracji. W treści na szczególną uwagę zasługuje aktualny artykuł p. t. „Banknoty amerykańskie", wyjaśniający, jak można odróżniać fałszywe dolary, ilustr. następnie artykuł generalnego konsula Rzpltej w Chicago p. J. Barthel-Weydenthala p. t. „Jak pracują w Ameryce" — T. Skarzyńskiego, „Stosunki ekonomiczne w Stanach Zjednoczonych", „Kronika" i w języku angielskim „English Language Supplement", rozkład jazdy okrętów w bież. mies. do Ameryki, spis katalogów do obejrzenia u Amek. Radcy Handl. Oferty i zapytania z Ameryki. W zakończeniu dalszy ciąg z werwą napisanych wrażeń z Ameryki pióra M. Szpyrkówny p. t. „Gwiazdy i dolary".

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Nowy Świat 72 (Pałac Staszica) Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa tel. 26—62, konto czek. w PKO. 71—36.

„Strzelec" Nr. 17 (48) — Organ Towarzystwa „Związek Strzelecki" wyszedł z druku. Na treść składają się: „Egzamin" — T. Cz...y, Życie strzeleckie w Brazylji — War; Marsz drużyn harańskich — T. Milan: Związek Bezpieczeństwa Kraju ziemi Wileńskiej; Fiński Związek Strzelecki — Muszkiet; Życie sportowe: Pięciobój strzelecki, poradnik sportowy, lekka atletyka, Pływanie, Piłka nożna, Tennis, Kolarstwo, Sport w „Strzelcu" i Z. B. K.; Z życia oddziałów strzeleckich: Program zawodów strzeleckich „Związku Strzeleckiego" w Lublinie; szarada i kalendarz strzelecki. W odcinkach: U krańca tęczy — Jack London; Bitwa pod Święcianami — K. B. i Bez tytułu — Iskander. Stron 24. Adres Redakcji i Administracji, Warszawa, Al. Jerozolimskie 27. m. 3.

SPORT.

Akademicki Związek Sportowy urządza w dniach 26. i 27. b. m. na boisku Pogoni zawody lekkoatletyczne w dziesięcioboju olimpijskim. Do zawodów dopuszczeni będą wszyscy lekkoatleci stowarzyszeń w klubach należących do O. Z. L. A. i klubach wojskowych, bez względu na to, czy w poszczególnych punktach wchodzących w skład dziesięcioboju olimpijskiego uzyskali kiedykolwiek miejsca lub nagrody.

W niedzielę 28. października w czasie zawodów w piłce nożnej Uniwersytet — Politechnika zostanie ogłoszony wynik, poczem nastąpi rozdanie nagród i pamiątkowych dyplomów z okazji I-ego dziesięcioboju w Polsce.

Bliższych informacji udziela sekretarjat A. Z. S. Lwów, Łozińskiego 7, od godziny 5.30 do 6.30 wieczorem.

Program dziesięcioboju jest następujący:

Dzień pierwszy: 1) Bieg 100 m (na czas). 2) Skok w dal z rozbiegiem. 3) Rzut kulą. 4) Skok w wyż z rozbiegiem. 5) Bieg 400 m (na czas).

Dzień drugi: 6) Bieg 110 m z płotkami. 7) Rzut dyskiem. 8) Skok o tyczce. 9) Rzut oszczepem. 10) Bieg 1500 m (na czas).

Początek zawodów punktualnie o godz. 2-ej popołudniu bez względu na pogodę. Obowiązują wszystkie przepisy zawarte w regulaminie zawodów lekkoatletycznych, jak również obliczenie punktów według tabeli olimpijskiej.

Amatorski sport piłki nożnej przejdzie zdaje się niebawem do historji. Po różnych aferach czeskich, wiedeńskich, węgierskich i hiszpańskich donoszą obecnie pisma o niesłychanych żądaniach jednego z niemieckich klubów sportowych, który godził się na odbycie tournée po Szwajcarji pod następującymi warunkami: zwrot ceny biletu kolejowego drugiej klasy na kolejach niemieckich, a trzeciej klasy na kolejach szwajcarskich. Pełne utrzymanie w dobrym hotelu, ponadto jedna trzecia rachunku hotelowego jako „dodatek" dla graczy i 20 procent dochodów brutto z zawodów tytułem odszkodowania.

Na tle tego rodzaju żądań występuje charakter „amatorski" pewnych zrzeszeń sportowych w całej jaskrawości!

Zawody aparatów bezsilnikowych odbywają się obecnie w Austrji na Waschbergu koło Stockerau.

Najlepszy wynik osiągnął dotąd niemiecki pilot Martens, który utrzymał się w powietrzu przez 16 minut i wylądował pewnie po pokonaniu odległości 5150 m.

Polska — Szwecja. Mecz międzypaństwowy odbędzie się dnia 1. listopada na boisku K. S. Cracovia w Krakowie.

Zamiejscowi mogą zamawiać wcześniej bilety w sekretarjacie P. Z. P. N. — Kraków, ul. Konarskiego 8 I. p. do dnia 28. b. m.

N.

Do Obywatelstwa miasta Grudziądza i jego przyjaciół zamiejscowych.

W Grudziądzu zawiązało się niedawno temu „Towarzystwo Przyjaciół miasta Grudziądza". Celem Towarzystwa jest szerzenie wiadomości o mieście Grudziądzu, popieranie zarządu miasta w zabiegach około kulturalnego i gospodarczego rozwoju. Do celu dąży towarzystwo przez urządzanie wykładów z zakresu historji i rozwoju miasta, przez zajęcie się tego rodzaju wydawnictwami, przez pieczę nad zabytkami w mieście, wypowiadanie opinji w sprawach złączonych z kulturalnem jego rozwojem i przez inne odpowiednie przedsięwzięcia.

Członkiem Towarzystwa może zostać każdy Polak w pełni praw honorowych. Obywatele miejscowi mogą być członkami czynnymi albo wspierającymi, zamiejscowi korespondującymi albo wspierającymi. Najmniejsza roczna wkładka wynosi dwa złote polskie.

Towarzystwo dąży wszelkimi siłami, aby podnieść znaczenie miasta pod względem kulturalnym i gospodarczym, skierować uwagę obcych na Grudziądz i spowodować ich do zwiedzenia jego osobliwości, jako centrali wielkiego przemysłu Pomorza.

Obowiązkiem każdego obywatela Grudziądza jest popierać dążenia Towarzystwa moralnie i materjalnie co najmniej przez przystąpienie doń, jako członka we własnym interesie, jak i w interesie miasta. A i zamiejscowych licznych przyjaciół Grudziądza zaprasza się do współpracy nad jego rozwojem.

Odpowiadając naglącej potrzebie zamierza Zarząd Towarzystwa wydać w najbliższym czasie przewodnika po Grudziądzu i okolicy. Również zajął się Zarząd opracowaniem projektu mającej się odbyć w przyszłym roku wielkiej pomorskiej wystawy rolniczo-przemysłowej w Grudziądzu.

Aby ułatwić obywatelom zgłoszenia na członków, wyłożone są listy do zapisywania się w następujących instytucjach, które przyjmują również wpłaty w Grudziądzu: Polski Bank Handlowy, Bank Ludowy, Bank Mieszczaństwa Polskiego, Bank powiatowy Poznański, Bank Ziemian, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Głos Pomorski i Mieszczanin ul. Długa nr. 19|20. Adres Sekretarjatu Grudziądzu (Pomorze) Ratusz I., pokój nr. 30.

Za Zarząd:

Sekretarz (—) Śliwa sekretarz miejski. Prezes: (—) Włodek prezydent miasta.

5052

Drukarnia A. Goldmana, Lwów Sykstuska 18. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroński.